

antologia  
smoleńska II  
**96**  
wierszy

**Książkę tę poświęcamy  
pamięci Ofiar Zamachu Smoleńskiego  
w X rocznicę narodowej tragedii**

Dowodem na istnienie potwora są jego ofiary – to zdroworozsądkowa konstatacja Pana Cogito (Zbigniew Herbert, *Potwór Pana Cogito*). Bywa, że do tak prostej obserwacji łatwiej dotrzeć poecie niż historykowi. I tak jest w Polsce po 10 kwietnia 2010 roku. Druga już *Antologia smoleńska* zbiera kolejne wyrazy tej specyficznej wrażliwości na ofiary, których nie wolno zapomnieć.

/z przedmowy prof. Andrzeja Nowaka/

Czas na wyjście znad narodowej przepaści nie jest dany raz na zawsze. Może być tylko chwilową szansą, niewielkim okienkiem historii, które uchyliło się, ale - niewykorzystane należycie - pograży przyszłe pokolenia.

/z postowia Ewy Stankiewicz/

Stowarzyszenie Solidarni 2010 składa serdeczne  
podziękowania wszystkim, dzięki którym  
**X rocznicę Katastrofy Smoleńskiej** upamiętniamy  
„Antologią smoleńską II. 96 wierszy”. Poetom  
i Rodzinom zmarłych Twórców – za 96 utworów,  
Panu Profesorowi Andrzejowi Nowakowi –  
za głęboką refleksję zawartą w przedmowie.  
Dziękujemy wszystkim Przyjaciołom, którzy dopomogli  
w wydaniu tej książki, za okazaną solidarność.

*10 kwietnia 2020 r.*

# Sławomir Matusz

## 96 krzesel i róż

*(Pamięci ofiar katastrofy w Smoleńsku)*

*Motto:*

*najokrutniejszy miesiąc to kwiecień*

*na przykład wtorek 9 kwietnia 1940*

*Wielka Sobota lub sobota 10 kwietnia 2010*

1.

z obrazu Matejki wychodzi Stańczyk  
patrzy na szczątki pod Smoleńskiem  
i nasłuchuje wieści spod Orszy  
wygląda awangardy (przedniej straży)  
hetmana Ostrońskiego  
która może nadejść od strony Katynia  
Gniezdowa lub królewskiego Witebska  
zaciężnej jazdy starosty Świerczowskiego  
wojsk Herkulesa Radziwiłła  
czyja krew barwi wody Dniepru – pyta  
dokąd ona płynie? co przyniesie  
jak skończę mój śpiew?

wszędzie smród palonej gumy i ludzkich ciał  
porozrzucane krzesła fotele i pióra  
husarskich skrzydeł dymią wielkie gondole  
silników słyszeć przekleństwa po rosyjsku  
i wystrzały biją dzwony Soboru  
Zaśnięcia Matki Bożej  
i Kościoła Niepokalanego Poczęcia  
zamknięta klamra życia kobiety  
od poczęcia do zaśnięcia

pędzi gdzieś na koniu oszalały Wasyl  
Matka Boża przysnęła a jej synowie i córki  
dzieci Wisły i Bugu Dniepru i Dźwiny  
leżą w błocie śnięte jak ryby

strącone gradem połamane nogi  
krzesel foteli końskie nogi i obcięte ręce  
i głowa gdańskiej tramwajarki żółte forsycje  
i tatarskie siodła pyłą brzozy a we mgle  
czuwają anioły Marka Segala  
kto je tu przyniósł? kto je tu przywiódł?

wszyscy *ukrzestowani*  
wypadnięci z krzesel  
jeszcze nie wskrzeszeni  
a ich liczba dziewięćdziesiąt sześć

zasnęła Maria srogi Iwan zbiera relikwie  
obcięty palec ze ślubną obrączką  
zegarki telefony karty kredytowe  
złote i srebrne krzyżyki medaliki  
jak sroka gromadzi budulec na polski ołtarz  
w tajdze w tundrze moskiewskim mieszkaniu

96 róż ofiarowanych Maryi  
idzie przez las 96 krzesel  
na jednym z nich marynarka Lecha dzwoni  
telefon od brata dzwonią dzwony *dzyń dzyń* dzwonią  
wszystkie telefony jak dobrze nastrojony klawesyn  
*Das Wohltemperierte Klavier Die Kunst der Fuge*  
leczą pióra i snują się dymy kroczą obcięte blachą  
nogi turlają się głowy i korpusy *dziś Gruzja jutro*  
*Ukraina a pojutrze Litwa i Łotwa ale teraz my*  
z daleka nie widać czy to maki czy  
*Upadły anioł* Marka cały we krwi

*jak samolot ma spaść*  
*to spadnie*  
*nawet najnowocześniejszy*  
to chyba Zbigniew Wassermann jego głos  
z prędkością dźwięku dwa razy okrążył Ziemię  
zanim tu dotarł i spadł *Białe ukrzyżowanie*  
tuli się zakochani nad Smoleńskiem  
nad Witebskiem nad Katyniem polegli podstępnie  
na szachownicy pól i łąk szachownicy biało czerwonej  
błogostawi im pobożny Jan *Ordo Clericorum*

*Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum*  
błogosławi ksiądz Zdzisław postulator ksiądz Jerzego  
błogosławi ksiądz Roman razem z całym chórem  
Laudate Dominum:

*Wieczorem, gdy było zimno,  
Upadek Adama był ogłoszony*

Wieczorem Odkupiciel pociągnął go w otchłań  
Wieczorem gołąbek powrócił  
niosąc w dziobie listek oliwki

*Wspaniały czasie! Wieczorna godzina!  
Pokój z Bogiem właśnie teraz został uczyniony*

klęka Stańczyk klękają oficerowie w Katyniu i Starobielsku  
czy to anioł usiadł gołąb czy Tupolew?  
szuka brata Izabela Nowacka którego zabrała  
Armia Czerwona a kto jej szuka? gdzie ona jest?  
tu leży jej sukienka kto jej zabrał ciało?  
śpiewa czerwona sukienka:

*Chodźcie córki pomóż mi opłakiwać  
Patrzcie! Na Oblubieńca Patrzcie na Niego  
jak na Baranka*

śpiewa z nią sybiraczka Janina która wróciła  
z armią Andersa pomaga siostra Bożena siostra  
Janina siostra Katarzyna Bóg mój i wszystko  
z nimi w kłębach ognia i dymu tańczą Terpsychora  
siostra Teresa a z nią *Golgota wschodu* śpiewają  
dzieci tułaczki a z nimi pierwsza Anna siostra Agacka  
druga Anna i rodziny katyńskie  
poległa Ewa Bąkowska czyta w myślach nazwisko dziadka  
Mieczysława Smorawińskiego Stefan Melak szepcze  
nazwisko Bronisława Bohaterewicza Bronisława Orawiec  
wspomina Franciszka Orawca Leszek Solski szepcze  
nazwiska Kazimierza i Adama Solskich nie to szepcze bryza  
przebiegający zając zatrzymał się na chwilę patrzy na dym  
i szepcze i myśli czy zdoła wymienić wszystkich:  
Natalia Januszko Barbara Maciejczyk Justyna Moniuszko

Władysław Stasiak Hieronim Cichocki Mikołaj Cichowicz  
Bronisław Cichowski Emil Cichy wiatr nie zdoła  
wymienić wszystkich Bogusław Dybiec Józef Ignacy  
Dyga Jan Dygnarowicz Robert Grzywna Arkadiusz  
Protasiuk Przemysław Gosiewski Artur Ziętek Andrzej Michałak  
Julian Mazepa – kierownik szkoły w Księżomierzy artylerzystą  
Roman Rogoziński syn Jana i Marii z Mojskowiczów  
świszcze wiatr w otworach po kulach w czaszkach na nich  
gra gruby ciepły wiosenny deszcz

*Gdy kiedyś będę musiał odejść,  
Ty nie odchodź ode mnie!  
Gdy będę musiał stanąć wobec śmierci  
Ty stań przy mnie!  
Gdy kiedyś śmiertelny lęk  
napęłni moje serce,  
Ty wyrwij mnie swą mocą  
z grozy strachu i bólu!*

najokrutniejszy miesiąc to kwiecień  
na przykład wtorek 9 kwietnia 1940  
albo sobota 10 kwietnia 2010 kiedy marzną  
nad ranem dereń leszczyna forsycje kaliny  
kotki bazie pączki brzozy w żłobach bieleją  
jak chusty i bandaże kołnierze śniegu czerwienią się  
skrzepy krwi odcięte zmarzniete ręce i nogi kobiece  
i męskie wiatr pcha w obłokach anioły Segala  
porozrzucane w świeżej trawie i zaroślach ludzkie  
korpusy niemo śpiewają

*Przyjdź, słodki Krzyżu, tak chcę rzec,  
Mój Jezu, nakładaj go stale na mnie.  
Jeśli moje cierpienie będzie za ciężkie,  
Wtedy pomóż mi je dźwigać samemu.  
Przyjdź słodki Krzyżu...*

słychać w tle pieśni wycia i przekleństwa szczurołapów  
widać dymy nad Smoleńskiem ranny od kuli umiera  
generał Michał Grabowski ranny generał Józef Zajączek  
jest rok 1812 płonie Smoleńsk podpalony przez Rosjan  
wiatr znosi iskry i popiół nad katedrę Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny w Sosnowcu i katedrę  
Notre-Dame w Paryżu czuć swąd siarki w Europie

*palę Paryż*

*palę Smoleńsk*

*płonię Warszawa*

2.

100 dni w celi śmierci zamienione na 10 lat Kołomy  
śpiewał *Czerwone maki na Monte Cassino*  
*Zamiast rosy piły polską krew i poszedł*  
*Jak zawsze za honor się bić a teraz tu wrócił*  
na ziemię kiedyś polską do dziś polską maki  
w Katyniu i maki pod Monte Cassino piły tę samą  
krew nie wiadomo gdzie jego głowa gdzie nogi  
gdzie ręce gdzie kadłub teraz ta ziemia pije jego krew  
*Czy widzisz ten rząd białych krzyży?*  
*Tam Polak z honorem brał ślub ze śmiercią*  
jego martwe już oczy spoglądają na Katyń Kurów  
*Kock Polska daleko jest stąd tak blisko tuż tuż*  
szklą się łzy

3.

fragment zawsze fragment lotka  
ze skrzydła palec generała Błasika  
wyjęty jako ostatni z czarnego foliowego worka  
na śmieci Wasyl zbiera jak leci okręca sznurem  
i wrzuca do trumien jak kiedyś do dołu w Katyniu  
i Starobielsku dziurę w ziemi można zasypać trumnę  
zabić gwoździami by nikt nie otworzył  
Wasyl kopacz Wasyl zbieracz czy jak mu tam  
zabronił jadą trumny z workami szczątków  
w każdym worku trzy głowy cztery nogi i dwie ręce  
albo dwa korpusy i trzy głowy porozrywane  
jak po wybuchu jak po ataku husarii  
żadnych całych ciał zawsze tylko fragment  
nikt ich nie policzy nikt ich nie poskłada  
zbiera Wasyl szczątki zbiera Wasyl łupy

4.

na płycie lotniska Смоленск-Северный  
usiadł biały motyl z wieży kontroli lotów  
dobrze go nie widać trwa spór  
czy jest to niestrzęp głogowiec  
czy bielinek bytomkowiec niepylak apollo  
a może modraszek bagniczek z daleka  
nie widać czy ma ciemne kropki na skrzydłach  
skąd przyleciał z Gniezdowa z Katynia  
z Witebska czy z głębi Rzeczypospolitej  
nie widać czy są osmalone

*siedzimy we łzach i wołamy  
do Ciebie spoczywającego w grobie:  
odpoczywaj spokojnie, odpoczywaj!  
odpoczywaj! Twoje wyczerpane Ciało!  
odpoczywaj spokojnie, odpoczywaj!  
nasz grób i kamień  
niech będą dla niespokojnych sumień  
jak wygodna poduszka i miejsce wytchnienia  
dla duszy tam w najwyższej  
błogości spoczynek dla oczu  
ścielą się ciała motyli Natalii Januszko  
Barbary Maciejczyk Justyny Moniuszko  
Izy Tomaszewskiej Ewy Bąkowskiej rusałki  
żałobnik szlaczkonía torfowca Kasi Piskorskiej  
modraszka Ikara modraszka wieszczka pazia żeglarza  
rozsypały się na obrazach Marka Segala na łąkach  
pod Smoleńskiem pomieszały się ciała skrzydła i pióra*

*siedzimy we łzach i wołamy  
do Ciebie spoczywającego w grobie:  
odpoczywaj spokojnie, odpoczywaj!*

5.

leżą róże na krzesłach  
leżą róże pod krzesłami  
krwawią poranione nogi  
zawsze fragment dłoni  
stopy ucha leżą róże  
w trumnach leżą róże

w czarnych workach  
ziemia jeszcze kręci się  
toczą się głowy idzie tłum  
cieni za nimi niosąc  
na ramionach skrzydła  
białe i posiwiałe

6.

sobota umyte okna w domu Jadwigi  
na stole świąteczny biały obrus  
na którym spoczęły wierzbowe kotki  
w wazonie baze na talerzyku kawafek  
wielkanocnej babki która czeka  
na powrót synów matka patrzy  
na wiosenne modre i turkusowe  
groźne niebo gdzie trwa liturgia  
światła i wody nasłuchuje co przyniesie  
wschodni wiatr szepcząc linijkę wiersza

*drży ojczyzny pogięta kołyska*

*W utworze wykorzystano fragmenty „Pasji według świętego Mateusza” Jana Sebastiana Bacha w tłumaczeniu o. Juliana M. Śmierciaka OFM, cytaty z „Ziemi jałowej” T. S. Eliota, cytaty w wierszy T. Różewicza, T. Gajcego, Bułata Okudźawy i tytuły obrazów Marca Chagalla, który urodził się w Witebsku.*

## **Odcięta głowa Anny Walentynowicz**

**Antygona smoleńska**

1.

czy może mi ktoś podać rękę?  
jej rękę jego dłoń powiedzieć  
gdzie ona jest? gdzie szukać ręki  
głowy drugiej połowy mojego  
brata męża syna? czyje oczy  
zbrukały ciało mojej siostry  
z kim śpi matka czyje dłonie  
obmacują jej uda piersi? dlaczego

nie może spać z ojcem którego  
poślubiła? gdzie rozrzucono  
jej szczątki w ilu częściach w ilu  
kubłach workach na śmieci  
trumnach czy nie leżą w misach  
kanibali w zamrażarkach lodówek  
gdzie jest ciało księdza Tadeusza  
Płoskiego którego tylko pół  
znaleziono w grobie gdzie jest pół  
ciała brata Mirona Chodakowskiego?  
jakie zwierzęta je rozwlekły gdzie są  
serca nerki wątroby gdzie ich dusze  
błąkające się porzucone zamknięte  
w słótkach z ziemią krwią fragmentach  
łotek w słowach w pustych słowach  
czy dusze mają miejsca w których mogą  
spocząć czy można je rozwlec i zamknąć  
ich usta? czy odcięte głowy mają jeszcze głos?

2.

ja Antygona pytam gdzie jest ciało  
mojej siostry Katarzyny Doraczyńskiej  
siostry Katarzyny Piskorskiej Izabeli Jarugi  
gdzie jest odcięta głowa Anny Walentynowicz?  
ciało Barbary Maciejczyk Justyny Moniuszko  
moich sióstr Marii Teresy Anny Ewy Grażyny  
gdzie są ciała moich braci Ryszarda Kaczorowskiego

ojca Józefa Jońca braci Andrzeja Karwety Janusza  
Kochanowskiego Zbigniewa Wassermann Adama  
Pilcha braci Jana Osińskiego Władysława Stasiaka  
Jerzego Szmajdzińskiego Leszka Solskiego moich  
braci Piotra Lecha Stefana Janusza Edwarda

czy ktoś może podać mi rękę pomoże zebrać myśli  
zamknąć usta tym którzy je UBijali buciorem w dołach  
workach trumnach upychali kolanami i łokciami skakali  
jak po walizkach z porąbanymi zwłokami które trzeba  
w nocy zakopać zalać betonem aby nie zmartwychwstały  
czy ktoś poda mi ramię w drodze na spoczynek ?

## Więcej grobów już kopać nie będę

*dla Feliksa Netza*

Tam idziemy, w głąb lasu.  
W głąb siebie. W głąb obolałych  
wspomnień - rozstań, razów, zniewag,  
utraconych nadziei. Tam nam dadzą  
spokój - w głębi lasu. Przestaną bić.  
Mówią, że Boga nie ma, więc dlaczego  
tam nas prowadzą? Żeby On nie widział,  
czy żeby pokazać pustkę tej głębi.  
Tam będziemy kopać. Kopać w ziemi  
i kopać w sobie pod lufami karabinów,  
połamanyimi palcami i powykęcanyimi  
rękami, cyklopi z jednym okiem.  
Będziemy chować nasze wszy - naszych  
jedynych świadków i nasze łachy  
w płytkiej, ciepłej, leśnej ziemi.  
To dziwne kopać grób dla siebie.  
To jak kopać grób dla matki, która  
już nie wstanie i nie powie: koszulę ci  
synu wyprasowałam. Jak kopać grób  
dla córki, która więcej nie obejmie  
cię za szyję, dla syna, który z nikim już się  
na podwórku nie pobije, nie skaleczy kolana.  
A przecież tyle żeśmy już grobów wykopali,  
że kopanie zdaje się czymś powszednim.  
Grobów które mają imiona i które imion  
nie mają. Tydzień po tygodniu, dzień  
po dniu kopaliśmy: pod Katyniem, na  
Syberii, pod Lenino, w hrubieszowskich  
lasach, w gruzach które kiedyś były miastem,  
na tysiącach łączek. Myśmy kopali,  
a oni UB-ijali buciorami przysypaną ziemię.  
UB-ijali tak mocno, by połamać te kości,  
których nie połamali, aby nie sterczały z ziemi  
jak krzyże. To dziwne kopać grób dla siebie,  
z myślą, że oni te kości jeszcze UB-iją i wtedy

przestaną nas boleć. Że nikt ich nie odkopie.  
Że tu kiedyś będzie plac zabaw z karuzelą,  
albo nowa huta, albo tylko bobry  
będą się modliły pośród kości naszych.  
Mienią się dla nas czerwone liście dębów,  
pożółkłe olch, tną komary i muszki -  
jakby przypomnieć chciały o zwykłym rytmie  
dnia. Ale za chwilę wezmą nas na muszki,  
odczytają nasze imiona: Tadeusz Bejt, Leon  
Knyrewicz, Władysław Kielim, Wacław  
Alchimowicz, Witold Pilecki, Maria Szelągowska.  
Potem sierżant Śmietański postawi kołnierz  
i pośród polskich i rosyjskich przekleństw  
wyda komendę. I przytuli nas ciepła, wilgotna -  
jak brzuch matki - leśna ziemia. A oni będą UB-ijali.  
Zastanawiam się, czy najpierw usłyszę huk wystrzału,  
czy poczuję szarpnięcie kuli, którą i tak zabiorę.  
To zaszczyt kopać grób dla siebie i jedyna nadzieja -  
myśl, że więcej grobów już kopał nie będę.

### **Ze Zbigniewa Herberta**

posiwiące złamane drzewo  
strącone gniazdo kilka rozbitych jaj  
nieopodal  
martwy rdzawy  
słowik

Polska  
jak Marsjasz  
śpiewa  
nad lotniskiem  
Смоленск-Северный  
nisko krążą jaskółki  
i dusze  
[poległych]

## Jan Polkowski

### Ortografia

W dzieciństwie *ch* nieme i *h* dźwięczne wymawiałem jednakowo  
Ojciec pytał: jak można mylić głoski które brzmią inaczej?  
Chata – herbata powtarzał  
Słyszysz?

W ojcowskim *ch* włókł się chudy chłód święciańskich piasków  
królowały serdeczne sosny ścinane na maszty  
i świeciła przylepiona do ciemnej szyby dziecięca twarz  
wypatrująca w wieczór Wigilii  
błąkających się w sąsiedzkich mgłach  
ogników aniołów

Żył w *ch* uparcie zapach zaginionych mężczyzn  
Tajał wygnieciony w śniegu dziewczęcy policzek  
I cichło granie psów Dziadunia  
Gdy wybiegały daleko przed dom  
By eskortować gości nadjeżdżających bryczkami  
Rozkołysanych obłoków

*H* chwieje się w ustach  
jak uroczysta podróż na ramionach Ojca  
i życie niepowstrzymane  
cwałujące jak husarskie hufce pod chorągwiami tajemnic  
Trwa twardo w spłowiałych listach z sowieckiego tagru  
Drży jak kieliszek w serwantce  
gdy Szualisi w ciszy otaczali dom  
a Zdrowaś Mario ze strachu mieszało się z Ojcie nasz

Do dzisiaj huczy w moich płucach  
Hymn chwały siostrzanych spółgłosek  
i kaligrafuje skrzypiącą stalówką  
dziecinne prośby o przetrwanie.

kultura  
historia  
polityka



## Zawartość zeszytu:

*Od redakcji*

5

### **Polska i świat**

Kazimierz Dadak     *„Solidarność” w walce  
o moralne przywództwo  
w Europie. Na marginesie  
debaty „Wielka dekada Polaków  
1979–1989”* 6

Krzysztof Budziakowski     *Jakiej świadomości historycznej  
Polaków potrzebują przeciwnicy  
Polski* 15

Ewa Polak-Palkiewicz     *Krajobraz po szoku* 22

Tomasz Szczerbina     *Chińska gra o Afrykę* 33

### **Idee**

*Śmierć liberalizmu? –  
z Nicholasem Capaldin  
rozmawia Zbigniew Janowski* 66

Ryszard Legutko     *Co jest nie tak z liberalizmem* 81

**O Andrzeju Bobkowskim**

|                                   |                                                            |     |
|-----------------------------------|------------------------------------------------------------|-----|
| Maciej Urbanowski                 | <i>Andrzej Bobkowski – Józef Czapski: próba porównania</i> | 91  |
| Andrzej Bobkowski – Józef Czapski | <i>Dwa listy</i>                                           | 100 |
| Nina Taylor-Terlecka              | <i>Epitafium dla pisarza.<br/>Wdowie żale i rozrywki</i>   | 110 |
| Marek Kunc                        | <i>Wiersze</i>                                             | 129 |

**Kanon**

|                       |                                                                                                                                    |     |
|-----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Kazimierz Nowosielski | <i>Polskie strażnice Zofii Kossak<br/>(Między „Pożogą” a „Troją<br/>Pólnocy”)</i>                                                  | 131 |
| Włodzimierz Bolecki   | <i>Co grozi Gombrowiczowi?<br/>Porocznicowe rozważania</i>                                                                         | 141 |
| Piotr Prachnio        | <i>Nieprzeniknione oczywistości.<br/>Warszawa z wczesnych lat 50.<br/>w powieściach kryminalnych<br/>Kisielewskiego i Tyrmanda</i> | 148 |

**Otwarte teksty**

|                             |                                               |     |
|-----------------------------|-----------------------------------------------|-----|
| Krzysztof Tyszka-Drozdowski | <i>Przesilenie na Wyspie<br/>św. Ludwika</i>  | 166 |
| Jan Zieliński               | <i>Z notatnika karaibskiego<br/>(wiersze)</i> | 177 |

**Patrząc wstecz**

|                  |                                                                                                                                                        |     |
|------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Witold Rudziński | <i>Muzyka w przedwojennym<br/>Wilnie i w Paryżu (z książki<br/>Teresy Bochwic – W rytmie<br/>Polski. Witold Rudziński –<br/>biografia kompozytora)</i> | 181 |
|------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

|                 |                                                                                  |     |
|-----------------|----------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Sławomir Matusz | <i>96 krzesel i róż. Fragment poematu (pamięci ofiar katastrofy w Smoleńsku)</i> | 198 |
|-----------------|----------------------------------------------------------------------------------|-----|

### Mieszaniny (nie)polityczne

|                   |                                                                      |     |
|-------------------|----------------------------------------------------------------------|-----|
| Tomasz Gabiś      | <i>Zapiski manarchy (XIV)</i>                                        | 206 |
| Olga Płaszczewska | <i>O wskrzeszaniu zmarłych. Oskar Skarbek Tłuchowski (1893-1976)</i> | 227 |

### Recenzje

|                    |                                                     |     |
|--------------------|-----------------------------------------------------|-----|
| Marek Baterowicz   | <i>Szezery artysta. (Karol Hubert Rostworowski)</i> | 235 |
| Jerzy Gizella      | <i>Góra Tabor Wiesława Helaka</i>                   | 239 |
| Jerzy Binkowski    | <i>Kawiarnia czy „kołyska Boga”. Katedra</i>        | 244 |
| Krzysztof Krasuski | <i>Tomasz Burek czyli niezależność krytyki</i>      | 250 |



*Zapraszamy na nasz portal!*  
[www.portal.arcana.pl](http://www.portal.arcana.pl)

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Kultura – Historia – Polityka**  
dwumiesięcznik nr 151–152  
styczeń–kwiecień 2020

ISSN 1233-6882

© Copyright by „ARCANA”

**Redaktor naczelny:** Andrzej Waśko

**Redakcja:** Anna Czartoryska-Sziller, Jan Dawidowicz (sekr. red.), Zuzanna Dawidowicz, Bogdan Gancarz, Jerzy Gizella, Henryk Głębocki (Historia), Dariusz Kawa, Agnieszka Kurnik, Olga Plaszczyńska, Krzysztof Szczepiński (Polska i świat), Maciej Urbanowski (Literatura)

**Redaktor emeritus:** Andrzej Nowak

**Współpracują:** Jacek Bartyzel, Andrzej Biernacki, Jan Jacek Bruski, Marek J. Chodakiewicz, Ryszard Czamecki, Kazimierz Dadak, Leszek Długosz, Krzysztof Dybciak, Leszek Elektorowicz, Barbara Fedyszak-Radziejowska, Tomasz Gabiś, Marek K. Kamiński, Krzysztof Koehler, Aleksander Kosiński, Ryszard Legutko, Piotr Łossowski, Elżbieta Morawiec, Stanisław Murzański, Jakub Polit, Ewa Polak-Palkiewicz, Jan Prokop, Wojciech Wencel, Władysław Zajewski



**Dział promocji i kolportażu:** Piotr Rosa  
[piotr@arcana.pl](mailto:piotr@arcana.pl)

**Adres redakcji:** ul. Dunajewskiego 6,  
31-133 Kraków, tel./fax 12 422-84-48  
**e-mail:** [arcana.dwumiesiecznik@gmail.com](mailto:arcana.dwumiesiecznik@gmail.com)

**Internet:** [www.arcana.pl](http://www.arcana.pl)  
[www.ksiegarnia.arcana.pl](http://www.ksiegarnia.arcana.pl)

**Wydawca:** ARCANA sp. z o.o.  
prezes – Zuzanna Dawidowicz

**Warunki prenumeraty w 2020 roku:**

**Roczna:** 108 zł, półroczna – 54 zł – płatne na konto:  
nr 11 8589 0006 0000 0030 2478 0001

**Prenumerata zagraniczna (roczna):**  
USA i Kanada – 100 USD (przesyłka priorytetowa),  
Europa – 60 EUR, Australia – 120 USD (przesyłka priorytetowa). Prenumeratę zagraniczną można również opłacić czekiem bankowym, przekazanym na adres redakcji pocztą, z wpisaną kwotą oraz adnotacją: ARCANA sp. z o.o.,

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca: zastrzega sobie także prawo skracania tekstów oraz opalowywania ich własnymi tytułami.

**Projekt okładki:** Kowal Głos  
**Lamanie:** Edycja